Należytość pocztowa opłacona ryczałtem
Cena egzemplarza 30 gr

HASŁO NARODOWE

Wychodzi w niedzielę rano.

ROK III. Kraków, dnia 30 stycznia 1927. Nr. 5

Adres Redakcji i Administracji: Kraków, pl. Matejki 7. I piętro na prawo.

Nietykalność poselska - a zbrodniczość poselska

Jaki cel ma prawo o nietykalności poselskiej.

Kiedy posłowie białoruscy po źle zrozumianem pojęciu, ustawą zagwarantowanej nietykalności poselskiej zaczęli krzewić na kresach anarchję i bolszewizm — spotkali się nareszcie z energiczną kontrakcją władz, które kazały ich wszytkich aresztować.

Lecz ten krok władz tak naturalny i tak racjonalny bywa rozmaicie komentowany. I tak nawet p. poseł Zamorski jest zdania, jakoby w tym wypadku miał miejsce fakt naruszenia nietykalności poselskiej.

Takiemu poglądowi na nietykalność poselską zaprzecza tak duch jak i litera ustawy jak i praktyka codziennego życia.

Artykuł 21 naszej konstytucji pierwszy ustęp brzmi:

Posłowie nie mogą być pociągani do odpowiedzialności za swoją działalność w Sejmie lub poza Sejmem, wchodzącą w zakres wykonania mandatu poselskiego, ani w czasie trwania mandatu ani po jego wygaśnięciu.

Za przemówienia, odezwania tudzież za manifestacje w Sejmie, posłowie odpowiadają tylko przed Sejmem.

Widzimy więc, że i u nas ustawodawca otacza całą osobę posła nimbem nietykalności, ale tylko jedynie w tym celu, aby zagwarantować mu zupełną wolność słowa i chronić go przed tymi wykonawcami władzy, którymby się jego mowa lub jakakolwiek inna działalność wchodząca w zakres wykonywania mandatu poselskiego mogła niepodobać, a szczególnie osłaniać jego osobę przed aktami ich samowoli.

Lecz wielu etycznie nisko stojących posłów uważa nietykalność poselską za gwarancję bezkarności zwykłych zbrodni popełnianych przez nich.

Trafne pojmowanie tego prawa a mylna jego interpretacja.

Tego rodzaju krewkie indywidua można było spotkać przed wojną tak w austrjackim Parlamencie jak też i w Sejmie węgierskim, i działalność ich groziła obaleniem porządku społecznego.

I wówczas z wojskowych kół austrj. tak służbowo jak i prywatnie zasięgano informacji, jak należy stosować postanowienia § 43 (punkt 326 lit. a i d.) DRI. (Regulamin służbowy I część) — dotyczące obowiązku aresztowania cywilnych osób przez wojskowe posterunki, warty, oficerów insp. podoficerów insp., patrole i ronty, jak też i odnośne postanowienia użycia broni na wypadek gdy zachodzi ustawą i regulaminem przewidziana konieczność, — w razie kolizji z posłami parlamentu. Najlepsi prawnicy cywilni udzielili nam informacji, które były tego rodzaju:

1.) że nietykalność poselską jedynie tylko tak rozumieć należy, że za czyny wchodzące w zakres działalności poselskiej, jak i za mowy wygłoszone w Parlamencie (jak też i wszelkie inne manifestacje uczuć) poseł **nie śmie** być pociągany ani do odpowiedzialności sądowej karnej przez prokuratorję, **ani** do odpowiedzialności karno—administracyjnej tj. przez władze polityczne i władze bezpieczeństwa, jak np. żandarmerja i policja, **ani** do odpowiedzialności dyscyplinarnej; t. zn. jeżeli poseł jest urzędnikiem nie może być pociągnięty do odpowiedzialności dyscyplinarnej przez swego szefa, — jeżeli jest adwokatem, przez izbę adwokacką, jeżeli lekarzem, przez Izbę lekarską. itd.

Jeżeliby poseł z Trybuny parlamentarnej wygłosił mowę, której treść byłaby zbrodnią przeciw całości Państwa i ustrojowi społecznemu, to żadna z powyżej wymienionych władz, **nie śmie** z powodu tego wystąpić przeciw niemu, i to **nigdy**, t. zn. ani w czasie trwania mandatu, ani po wygaśnięciu jego.

2.) natomiast jeżeli poseł w Sejmie, lub poza Sejmem dopuści się zwykłej zbrodni wówczas zmienia się sytuacja gruntownie. W Sejmie może być aresztowany lub usunięty na żądanie Prezydjum, a poza Sejmem może być aresztowany i bez zezwolenia Prezydjum (względnie Marszałka).

Zwłaszcza poza Sejmem zachowanie się posła musi być oceniane i traktowane tak samo, jak każdego innego obywatela.

Weźmy przykłady:

Poseł kieruje sam autem na ulicy i wykracza przeciw przepisom policyjnym to za mniejsze przekroczenia może być przez policję przytrzymany i napomniany, — za większe zaś może zostać policyjnie ukarany, a za bardzo grube, natychmiast aresztowany..

Drugi wypadek: poseł—lekarz lub adwokat) w czasie wykonania swojej praktyki lekarskiej (lub adwokackiej) wykroczy przeciw przepisom lekarskim (adwokackim) lub zasadom etyki; w tym wypadku również Izba lekarska (adwokacka) pociągnie go do odpowiedzialności dyscyplinarnej i ukarze go według statutów, nie troszcząc się oto, że on jest posłem i nie czekając aż mandat poselski się skończy.

Trzeci wypadek; władze bezpieczeństwa żandarmi lub policja przyłapawszy posła na gorącym uczynku zbrodni mogą go (a nawet mają obowiązek) natychmiast aresztować.

Czwarty wypadek: Żołnierz stoi na posterunku przed prochownią (przed magazynem siana i t. p.). Poseł X. przechodzi tamtędy w pobliżu i pali papierosa. Żołnierz zwraca mu uwagę, że palić nie wolno. Poseł nie tylko nie stosuje się do wezwania zaprzestania palenia, ale i obraża żołnierza stojącego na warcie. Czy żołnierz będzie telegrafował do Marszałka Sejmu, ażeby mu łaskawie pozwolić raczył na aresztowanie posła? Nigdy w świecie! Tylko go natychmiast aresztuje, a gdyby posłowi przyszło do głowy stawiać czynny opór lub dalej obrażać żołnierza, to użyje broni i Marszałek Sejmu dowie się z gazet o losie takiego posła. I takie pojęcie prawne odpowiada tak duchowi, jak i literze ustaw o nietykalności poselskiej.

Poseł, który chce być szanowany i poważany musi sam dbać o to. i zachowywać się lojalnie uczciwie i z godnością; jeżeli się zachowuje inaczej, to powinien ponosić konsekwencje.

Jak pojmowano prawo o nietykalności przed wojną.

Przed wojną wytworzyła się w Sejmie węgierskim skutkiem warcholstwa opozycyjnych posłów sytuacja bez wyjścia, gdyż ci posłowie przez brutalne zachowanie się chcieli uniemożliwić tok obrad. Sposób technicznego prowadzenia obstrukcji nie miał nic wspólnego „z działalnością poselską" i to wzięto tym posłom za zbrodnię gwałtu publicznego, dokonywanego przez nich i uniemożliwiającego Sejmowi wykonania swego zadania. I w tym celu ustanowiono Wojskową Wartę parlamentową podporządkowaną do dyspozycji Prezydenta Sejmu. Razu jednego po otwarciu posiedzenia posłowie zaczęli na swój sposób uniemożliwiać narady. Prezydent ich najsamprzód napomniał, następnie wykluczył z posiedzenia, a gdy ci się opierali tym zarządzeniom i nie chcieli opuścić sali, wówczas wezwał straż parlamentową.

Major naczele oddziału wkracza do sali posiedzeń, wartownicy biorą jednego posła hałasującego za drugim i fora za drzwi. Wtem jeden z posłów obraża majora, który dobywa szabli i tnie go w rękę.

Sąd wojskowy zbadawszy sprawę uwolnił majora od winy i kary jak też i orzekł, że major postąpił zupełnie według przepisu.

Tak było na Węgrzech przed wojną.

Jeżeli przypatrzymy się konstytucji Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, to zobaczymy, że i tam nietykalność poselska, jest ostrzyżona à la garçonne.

I tak czytamy w Kent. Commentaries on Amercan law. Vol. I str. 244. następujące postanowienia, które w polskiem tłumaczeniu brzmią:

Jakkolwiek członek kongresu (tj. amerykańskiego . . . red.) nie może być poza Kongresem pociągany do odpowiedzialności za słowa wypowiedziane na Kongresie, i to nawet wówczas gdy zawierają one obrazę innych osób, — to można go mimo to w w tym razie, jeżeli on treść swojej mowy każe ogłosić, (czy drukiem czy w inny sposób) ukarać z powodu paszkwilu i to tak w drodze sądowo cywilnej, (by action) o odszkodowanie, jak też i w drodze sądowo karnej (by indictiment). Takie prawo jest w Anglji i tak jest sprawiedliwie.

Tak pojmuje nietykalność poselską naród, który i posłom chce zapewnić wolność słowa, a u etycznie niewyrobionych zatamować anarchję słowa.

Pojmowanie prawa o nietykalności poselskiej i u nas, Projekt zmiany tego prawa zgłoszony przez Ch. D.

U nas za to widzimy, że wielu posłów inaczej komentuje pojęcie o nietykalności

posielskie, uważając ją za przykrywkę i parawan dla zbrodniczej działalności. I czterech posłów — uprzywilejowanych i płaconych przez Rzeczpospolitą wybrańców ludu konspiruje przeciw Rzeczypospolitej przygotowując zbrojne powstanie za pieniądze żydowskiej międzynarodówki, — a gdy władze wkraczają — wówczas mówi się jeszcze o nietykalności poselskiej.

Pewna część posłów prawicy (Ch. d.) ażeby położyć tamę poselskiemu rozpasaniu dąży do tego oddawna, ażeby wszyscy posłowie poza Sejmem, byli traktowani jak zwykli obywatele i w swojej trosce i szlachetnej gorliwości o praworządność posunęli się aż tak daleko, że żąda, ażeby posłowie i za mowy przeciwpaństwowe w Sejmie, jak też i za manifestacje podobnych uczuć byli pociągani do odpowiedzialności. Ta gorliwość jest za daleko posunięta.

W Sejmie bowiem musi bezwarunkowo panować zupełna wolność słowa.

Jeżeli się słyszy czasem i nieprzyjemne manifestacje, to Sejm nie jest ani miejscem dozr wek ani stowarzyszeniem wzajemnej adoracji.

Jeżeli ustawodawca nowoczesny, ażeby pobudzić i bojaźliwych, ale uczciwych posłów do śmiałego wypowiadania swoich poglądów daje takie prawo o nietykalności, które umożliwia i łotrom popełnianie nadużyć słownych, to należy tę wolę ustawodawcy bezwzględnie uszanować.

Ładnieby to wyglądało, ażeby za mowę, wygłoszoną w Sejmie, czekał na posła albo przed Sejmem policjant, prokurator itd. lub ściągał go nawet z trybuny sejmowej i prowadził do ula.

Co innego, jeżeli poseł wyprawia awantury i uniemożliwia obrady Sejmu, wówczas można takich posłów i przemocą usunąć, czy to przy pomocy policji, jak to uczynił śp. Abrahamowicz w Parlamencie austrjackim, czy to przy pomocy wojskowej Straży parlamentowej jak to uczynił hr. Tisza w Sejmie węgierskim, czy to przy pomocy sług sejmowych jak to miało miejsce w Sejmie Polskim.

(Jak nas informują przewodniczył wówczas obradom wicemarsz. Daszyński. Szkolny przykład jak ludzie zmieniają się z czasem; ten sam Daszyński, który jako młody poseł w Parlamencie austrjackim, należał także do tych, przeciw którym Abrahamowicz policję zmobilizował, ten sam Daszyński jako wicemarszałek w Sejmie polskim kazał sługom sejmowym wyrzucić za drzwi awanturującego się posła - kom.).

Wracając do naszych ustaw o nietykalności zaznaczam że początek art. 21 naszej konstytucji należałoby zostawić bez zmiany

Końcowe uwagi.

Zmienić by jedynie należało:

1) ostatni ustęp powyższego artykułu który jest niejasny i zagmatwany.

2) postanowienie tego art., że aresztowani posłowie muszą być natychmiast wypuszczeni na wolność na „żądanie" Marszałka Sejmu, — powinno opiewać, że wypuszczenie aresztowanych posłów powinno nastąpić na „zlecenie" („rozkaz") Sejmowej Komisji Prezydjalnej, którąby dopiero stworzyć należało, a którąby się składała: a) z Marszałka Sejmu, b) z Marszałka Senatu c) z wicemarszałków, d) z prezesa komisji nietykalności poselskiej, e) z prezesa komisji prawniczej.

3) za czyny hańbiące i niezgodne z etyką powinna nastąpić utrata mandatu poselskiego; Za czasów austrj. zaszedł wypadek, że jeden posłów (W) zabierał z parlamentu w większej ilości papiery i ołówki etc, jednem słowem dopuścił się „kradzieży", a którąby byłby przed Sądem powiatowym został ukarany albo napomniany, albo jedno — a najwyżej trzydniowym aresztem! Sprawa wyszła na jaw i poseł stracił mandat.

4) zbrodnia przeciwko całości państwa i przeciw ustrojowi społecznemu (jak rewolucje i zamachy) powinna być karana w drodze sądów doraźnych.

Poseł dopuszczający się takiej zbrodni powinien tak samo „automatycznie" być pozbawiony nietykalności poselskiej, jak każdy członek Kongresu w Stanach Zjednoczonych, który swoją mowę zawierającą obrazę drugich osób, wygłoszoną pod osłoną nietykalności na Kongresie, każe poza Kongresem, albo drukiem ogłosić, albo zapomocą ulotek, albo ustnie na jakimkolwiek publicznem zebraniu lub chociażby w obecności świadków powtórzy.

Prawo powinno być krótkie, zwięzłe i jasne, jego wykonanie nieuniknione, a wówczas będzie można mówić o praworządności demokratycznej.

To co teraz jest, to nie jest demokratyzm a co najwyżej: idjotokratyzm (od greckiego słowa idiotes = człowiek nieznający się na rzeczy).

Jan Kozicki.

Min. Dobrucki i żydzi.

Ustępstwa min. Dobruckiego dla żydów. — Żydom jednak i to za mało!

Nowy minister oświaty p. Dobrucki udzielił żydowskiemu „Naszemu Przeglądowi" wywiadu, w którym obiecał spełnić szereg daleko idących postulatów. Zasadniczo oświadczył, że będzie kontynuował politykę p. wicepremjera Bartla. Zgodnie z tą polityką podpisał już p. Dobrucki rozporządzenie, rozszerzające dekret b. Naczelnika Państwa w sprawie **gmin żydowskich na województwa wschodnie**, w których dekret ten nie obowiązywał.

Dalej przygotowuje p. Dobrucki projekt wprowadzenia naczelnej **żydowskiej rady religijnej** któraby miała charakter oficjalny i reprezentowałaby wszystkie gminy żydowskie! Jeżeli tę „radę naczelną" pojmuje p. Dobrucki tak, jak żydzi, to znaczyłoby to, że zgadza się on chyba na stworzenie państwa w państwie w co jednak uwierzyć nie możemy.

P. Dobrucki oświadczył też, że hebrajskie seminarjum nauczycielskie w Wilnie z hebrajskim językiem wykładowym otrzymało prawo przeprowadzenia egzaminów ostatecznych (matury) w języku hebrajskim; seminarjum z językiem wykładowym żydowskim skorzysta z tych samych praw. Niedość na tem! P. minister oświadczył następnie, że **będzie się starał subwencjonować żydowskie szkoły zawodowe oraz teatry i kulturalne instytucje żydowskie.** W sprawie „numerus clausus" zaznaczył p. Dobrucki, że kwestja ta w ministerstwie nie istnieje a uniwersytety mają autonomję. **Autonomję tę będzie jednak p. Dobrucki ograniczał tak, by sprawa przyjmowania słuchaczów na uniwersytet i nostryfikacje podane zostały w szerszych niż dotąd granicach ingerencji państwa.**

Jednem słowem na całej linji ustępstwa dla żydów. O tem, że na uniwersytetach jest wciąż 25 proc. żydów, że zawód lekarski (p. Dobrucki jest sam lekarzem) jest już niesłychanie zażydzony, o atmosferze, jaka panuje w szkołach żydowskich, o tem **wszystkiem p. minister jakby nic nie wiedział.** W imię niewiadomej idei o „współpracy" polsko-żydowskiej czyni się wciąż nowe ustępstwa **wiecznie niezadowolonym, coraz bardziej natarczywym i więcej żądającym żydom.**

Okazuje się bowiem, że jakkolwiek naogół żydzi chwalą nowego ministra, to jednak spotyka się on i z krytyką pism żydowskich, uważających, że p. Dobrucki za mało żydom obiecał.

Otóż „Nasz Przegląd" omawiając wyżej wspomniany wywiad z min. Dobruckim pisze:

„Niesłusznie p. minister niedocenia sprawy trupów żydowskich, uważając ja za

KLEMENS JUNOSZA.

Czarne błoto.

PAJĄKI WIEJSKIE.

16) Powieść.

Dziecko miało pięć lat, a było niezmiernie poważne i myślące. Już chodziło do chederu i dawało nadzieję, że będzie biegłe w myśleniu i rachunkach.

Oboje rodzice nie żałowali pieniędzy na to, żeby jedynaczek wyglądał elegancko i wyróżniał się od swoich rówieśników. Pani Malka, nie żałując fatygi własnoręcznie zdjęła wierzch ze starej atłasowej salopy i kazała uszyć z niego dla Abramka bardzo piękną kapotę.

W tym stroju, przepasany pasem wełnianym w wielkiej aksamitnej czapce (która swego czasu nosił jeszcze dziadek Mojsze), w niebieskich pantoflach, pięcioletni dzieciak wyglądał tak pięknie i poważnie, jak gdyby był conajmniej wielkim kupcem od zboża i członkiem kahału.

Widząc go ludzie stawali i zazdrościli rodzicom pociechy.

Noc letnia krótka jest, a ponowanie ciemności podczas niej nie może się bynajmniej nazywać wielkiem panowaniem.

Zaledwie słońce dobrze zajdzie, ledwie ludzie się do snu ułożą, już w zabudowaniach mieszczan, na strychach domów kupieckich w środku miasta, zaczynają drzeć się koguty, ogłaszając północ.

Grube, cienkie, chrapliwe najrozmaitsze głosy tych ptaków łączą się w jeden chór; psy przebudzone, odzywają się szczekaniem i znowu cisza — ale na krótko, bo oto ciemności się przerzedzają, na niebie od wschodu blade światło się zjawia; właściwie nawet nie światło, tylko coś pośredniego pomiędzy zupełną ciemnością a brzaskiem. Jeszcze chwila, a białość ta wyraźniejszą się robi, nabiera tonu żółtawego.

Jak kot z pieca, Czarnebłoto powoli i leniwie wysuwa się z ciemności.

Już można rozróżnić kilka drzew wysokich, synagogę, domy z okiennicami, pozamykanemi szczelnie.

Jeszcze moment. Złoto wschodu rozoała się, staje się różowem, wróble z głośnem ćwirkotaniem spadają na ziemię, bo już widać doskonale śmiecie i różne szczątki pożywienia, walające się około domów, cały ów materjał, z którego w przyszłości utworzy się nowy pokład gruntu dla przyszłych pokoleń.

Wrony, kracząc, przeciągają nad miastem, jaskółki zwrotnym lotem migają w powietrzu, chuda koza wychodzi na rynek i pożywienia szuka, psy i inne, jeszcze bardziej niż te psy, nieczyste zwierzęta wychodzą podwórka lustrować.

Z oddalonych uliczek, gdzie mieszczanie — rolnicy mają swoje siedziby, dolatuje piszczenie otwieranych wierzei od stodół skrzyp żórawi studziennych i ryczenie bydła.

Słońce się ukazuje i rzuca blaski, wielkie letnie blaski; z domków przy bóżnicy wychodzi zaspany staruszek, z długą brodą, w obdartej, połatanej kapocie, z kijem zakrzywionym w ręku.

Idzie on do domu i kijem tym trzykrotnie w okiennice uderza, wzywając tym sposobem nabożnych obywateli, by wstali ze snu, i zanim zaczną szachrować i gonić wiatr w polu, przedewszystkiem poszli oddać cześć Bogu.

To jest urzędowe niejako rozpoczęcie się dnia w Czarnembłocie.

C d. n.

śmieszną. Ośmiesza ona wprawdzie wynalazców tej „kwestji", którzy do świątyni oświaty wprowadzają hasła ciemnoty, ale **dla żydów sprawa ta nie jest zgoła komiczna, lecz nader poważną.** Pod płaszczykiem żądania materjału trupiego dla studentów żydowskich, którzy — z rozmaitych niezależnych w każdym razie od nich powodów — dostarczyć go nie mogą, pozbawia się młodzież żydowską studjowania medycyny.To stwarza dla nich coś jeszcze gorszego, niż numerus clausus, bo nume us nullus. **Od humanitarnego ministra wolno było oczekiwać innej odpowiedzi. Wolno było usłyszeć, że stanowczo zabroni dzielenia preparatów trupowych na wyznania czy narodowości i że nie będzie tolerował samowoli studentów szowinistycznych,** którzy domagają się dostarczania trupów od swych kolegów żydowskich, zamiast od kancelarji uczelnianej.

Poza temi zastrzeżeniami, **wynurzenia p. min. Dobruckiego sprawiają naogół korzystne wrażenie."**

Oto bezczelność żydowska! „Naogół" korzystne wrażenie wynurzeń p. min. Dobruckiego! Oto do czego dochodzi już arogancja żydów w Polsce!...

Znów dostali po nosie...

Nowe pismo gener. sekretarza Unji międzyparlamentarnej do Koła Żydowskiego w Warszawie.

Pisaliśmy swego czasu na tem miejscu o nauce, jaką otrzymali żydzi od Ligi Narodów i Unji Międzyparlamentarnej za ich aroganckie i natarczywe pisma z powodu rzekomych „pogromów" żydowskich w Rumunji.

W odpowiedzi na pismo gener. Sekretarza Unji międzyparl. w Genewie wystosował 28 grudnia 1926 wiceprezes Koła Żydowskiego pos. Kirschbraun nowe pismo w tej samej sprawie. I oto obecnie aroganckiemu żydowi daje powtórnie po nosie sekretarz Unji w liście — utrzymanym w bardzo zresztą grzecznym tonie — który poniżej przytaczamy:

„Do Pana Kirschbrauna, wicepr. Klubu Żydowskiego — Warszawa — Sejm.

Panie Wiceprezesie!

Dziękuję Panu za przysłanie mi listu z dnia 28 grudnia, dotyczącego wypadków, jakie zaszły w Rumunji przeciw ludności żydowskiej. Czytałem Pański list z wielką uwagą. **Pozwalam sobie przypomnieć to o czem pisałem już w poprzednim moim liście z 13 grudnia,** że z powodu swej konstytucji Unja Międzyparlamentarna nie może się zajmować sprawami, mogącemi wprowadzić rozdźwięk pomiędzy państwami i że **tylko wyłącznie w charakterze osobistym pozwalam sobie kontynuować obecną wymianę zdań z Panem.** Jest rzeczą pewną, że gdy na następnem posiedzeniu Komitetu wykonawczego, które odbędzie się wciągu miesiąca lutego przedstawię mu Pańskie dwa listy, to Komitet będzie obowiązany wszcząć dyskusję w tej sprawie...

Jestem pozatem gotów — jak już wspomniałem w poprzednim liście — zwrócić uwagę członkom rumuńskiej grupy, z którymi utrzymuję stosunki osobiste, na fakty, które zostały nam zakomunikowane, oczywiście — jak już powiedziałem — **w charakterze wyłącznie osobistym.**

Aby to można było uczynić, jest rzeczą niezbędną, abym był powiadomiony o faktach i szczegółach. Wiadomości **natury ogólnej** zawarte w telegramie i w ostatnim liście Pana **wydają się niedostateczne dla usprawiedliwienia interwencji z mojej strony.**

Reasumując, wydaje mi się, że pan powinien przesłać jeżeli nie wycinki z pism o których Pan wspomina, to na wszelki wypadek **wyliczenie dokładne i szczegółowe faktów** na których mógłbym w odpowiedniej chwili oprzeć moją interwencję wobec niektórych członków naszej grupy rumuńskiej. **W braku podobnych dokładnych faktów i szczegółowych faktów, będę niestety przeszkodzony w uczynieniu tego co należy, nawet w charakterze osobistym**

(—) Ch. L. Lange.

Czyż z powyższego pisma nie okazuje się raz jeszcze dobitnie, iż żydzi umieją tylko krzyczeć i oskarżać wszystkich i wszystko, ale gdy chodzi o konkretne fakta — nie podają ich, bo trudno, oczywista, z **rękawa je wytrząsnąć...**

Strach żydów przed monarchistami.

Dlaczego żydzi obawiają się monarchistów polskich.

Żydzi w Polsce obawiają się jak ognia polskich monarchistów. Co jest tego powodem? — zapyta niejeden z naszych czytelników.

Otóż monarchiści polscy w programie swym — jak to już swego czasu na łamach „H. N." podaliśmy — wypowiedzieli się **jasno, prosto i otwarcie w t. zw. kwestji żydowskiej w Polsce.**

Program monarchistów polskich uznaje **żydów jako gości,** którzy o ile zachowują się w domu gospodarza taktownie i lojalnie mogą być pewni odpowiedniego traktowania, **jako goście jednak nie mogą** — oczywista — **korzystać z tych wszelkich praw, jakie przysługują gospodarzom tej ziemi.** Musimy przyznać, iż jest to program prosty, jasny i szczery i dlatego też musi był spotkać się z **wielkiem niezadowoleniem całego żydostwa.**

Monarchiści polscy wyciągnęli naukę z tylowiekowych doświadczeń naszych z dawnych czasów, kiedy to żydostwo przyjęte z litości przez wspaniałomyślnych królów polskich rozrosło się z czasem w pasożyty, niszczące i wysysający zdrowe soki z ciała Ojczyzny. Monarchiści wyciągnęli konsekwencje ze smutnych doświadczeń i bez „obwijania w bawełnę" określili swój stosunek do żydów otwarcie. I to należy im poczytać za **wielki plus, za krok odważny i śmiały.**

Cóż bowiem robią przeważnie wszystkie inne nasze partje polityczne? — Oto niejedne z nich dla oka wyborcy mają w zanadrzu gorące słowa walki z żydami, a **potajemnie prowadzą z nimi konszachty „ugody", konwentykle i polityczne szacherstwa.**

Ileż to posłów na wsi, gdy znajdzie się wśród swych wyborców szermuje słowami: „odżydzić Polskę!" „wyrugować karczmy" i tp. — a zniknąwszy z oczu wyborcom idzie na gorzałkę do karczmy Josia czy Szmula, albo w stolicy na rybkę „na żydowsko" z „kolegą" z Koła żydowskiego?!.

Wstyd o tem mówić, a jednak są to fakty!

Monarchiści polscy zdobyli się na odwagę i głoszą śmiało i otwarcie swój asemicki program. Kole to w oczy żydostwo i spędza im sen z oczu.

Żydowski „Dziennik Warszawski" drukuje od dłuższego czasu „rewelacje" pod wielce wymownym tytułem **„Za kulisami monarchizmu, którego rycerze przez antysemityzm dążą do króla Polski",** — w których opowiada rozmaite „senzacje" na temat tajnych organizacji monarchistycznych w Polsce, występujących rzekomo pod nazwą „Zakonu Rycerzy Monarchizmu", zorganizowanego w loże, składające się z „giermków", „rycerzy" i „mistrzów".

Z rewelacji żydowskich pism wyziera jedno: **strach przed monarchistami, jako zdecydowanymi antysemitami** — i to ich najbardziej boli i dolewa żółci do kampanji antimonarchistycznej na łamach rozmaitych żargonówek i innych piśmideł żydowskich.

Nie wątpimy, iż monarchiści polscy, którzy w stosunku do kwestji żydowskiej stanęli na właściwej platformie — nie ulękną się żydowskich „gewałtów"!..

Wielkie postępy organizacji monarchistycznej.

W Warszawie odbyło się pod przewodnictwem gen. Raszewskiego nadzwyczajne zebranie Rady Naczelnej Organizacji Monarchystycznej, na którem dokonano wyborów władz na rok 1927. W skład nowego prezydjum wchodzą pp. prezes mec. Mirosław Obieziersk, wiceprezes Henryk Fukier sekretarz generalny Józef Robakowski, przewodniczący komisji finansowej Zygmunt Mrozowski. Członkowie zarządu pp. St. Ender, K. Kisielnicki, inż. J. Krzymuski, mec. T. Ponitwicki i K. Zembrzuski.

Na zebraniu poruszono również sprawę fuzji z Monarchistyczną Organizacją Włościańską, która mimo dłuższych pertraktacji nie doszła do skutku. W sprawie tej uchwalono rezolucję, stwierdzającą dobrą wolę i ustępliwość ze strony O. M. oraz przypisującą winę niedoprowadzenia do konsolidacji ruchu monarchistycznego MO. Włościańskiej. Rezolucja kończy się temi słowy:

Wszystkie koła OM. stojąc niezłomnie przy czystości sztandaru pod którym od początku walczą, gotowe są na największe ofiary i wytrwanie przy tymże sztandarze do ostatecznego zwycięstwa idei królewskiej. Pod sztandarem monarchistycznym niema miejsca dla podziałów stanowych i republikańskiej struktury organizacji politycznych. Cały naród z królem, król z narodem".

Znów miljarder żydowski oszustem!

Drugie wydanie Barmata.

Niemcy mają aferę nowego Barmata, oczywiście żyda.

Oto wielkie wrażenie wywołało w Lipsku aresztowanie znanego kupca i wielokrotnego miljonera, **żyda Dawida Biedermanna.**

Firma Biedermann jest największą firmą futer nietylko w Niemczech, ale i poza Niemcami, szczególnie w Londynie, gdzie ma swą centralę. Firma ta ma swe oddziały w Europie zachodniej i w Ameryce. Sam Biedermann liczy obecnie lat 60 i pochodzi z Międzyrzecza w Polsce. Jako 18 letni młodzieniec przybył do Lipska i dzięki energji i zdolnościom uzyskał olbrzymi majątek. Majątek Biedermanna jest oszacowany **na 100 miljonów marek w złocie.**

Aresztowanie nastąpiło na skutek tego, **iż firma oszukała władze podatkowe na sumę 2 miljonów marek:** Pozatem jest Biedermann oskarżony o **oszustwo, dokonane na pewnem towarzystwie asekuracyjnem.**

Biedermanna wypuszczono natychmiast za kaucją jednego miljona marek.

Proces żyda Barmata,

który w ciągu pół roku oszukał Skarb Państwa Niemieckiego na 27 miljonów marek niemieckich w złocie i pieniądze te przetrwonił.

Tragedja ofiar wplątanych w sieci niedoszłego rabina z Łodzi.

Onegdaj rozpoczął się w Berlinie w kryminalnym sądzie moabickim największy proces o oszustwo, **jakiego nie przeprowadzały jeszcze żadne sądy europejskie**, proces przeciwko Barmatowi i towarzyszom. W obszernej sali w której rozegrywa się ostatni akt blasku i nędzy jednego z największych finansistów, ustawiono wzdłuż stołów i ław dla obrońców i ekspertów, długie regały a na nich stosy aktów i materjału procesowego. **Proces ma trwać dziewięć miesięcy**, więc na ten czas warto urządzić się w sali przeznaczonej na przesłuchy po domowemu.

Główny oskarżony, **trzydziestosiedmioletni żyd Juljusz Barmat** pochodzi z Rosji. Urodził się w Humaniu, guberni Kijowskiej. Rodzony brat jego Henryk stojący również na ławie oskarżonych, pochodzi z Łodzi. **Juljusz miał być rabinem i uczęszczał do żydowskiego seminarjum w Łodzi.** Nie utrzymał się on jednak tam długo i wyemigrował do Holandji, gdzie zarabiał najpierw jako nauczyciel obcych języków, następnie jako dziennikarz. W roku 1908 założył sobie magazyn kupiecki.

Podczas wojny światowej zaczął dostarczać żywność do Niemiec i odrazu stał się majętnym człowiekiem. Po rewolucji rosyjskiej zjechała cała rodzina jego do Amsterdamu i wspólnemi siłami zaczęto starać się o żywność dla Niemiec. Interes prosperował tak doskonale, że już w roku 1919 tym przeniósł się Juljusz Barmat do Berlina i założył tam przedsiębiorstwo, które wzrosło do **fantastycznych wprost form. W roku 1924 rozciągała rodzina Barmatów kontrolę nad przeszło 100 fabrykami**, przedsiębiorstwami handlowemi. Towarzystwami żeglugi morskiej i różnymi własnymi bankami w Austrji i Niemczech. W połowie 1924 roku zaczęły jednak wzrastać długi w koncernie Barmata; wynoszące w Pruskim Banku Państwowym 10 27 milj. marek niem w złocie i 200,888 biljonów marek w banknotach.

Kto zna stosunki niemieckie, wie doskonale jak trudno było wydobyć w jakimkolwiek banku niemieckim chociażby tylko mały kredyt, **Barmatowi przychodziło to bardzo łatwo**. Barmat ściągał kredyt tylko dla tego, **aby wyłudzać jaknajwięcej pieniędzy**, czy było potrzeba, czy nie, aczkolwiek musiał przecież zdawać sobie doskonale sprawę, że **nigdy nie będzie w stanie zwrócić tak olbrzymich sum.**

Zasiadający obok Barmata na ławie oskarżonych urzędnicy bankowi wierzyli w szczęśliwą gwiazdę Barmata i to spowodowało ich ruinę. O urzędnikach mniejszej rangi mówić nie warto, ale widzimy tuż o bok Barmata **byłego nadradcę finansowego w Banku Państwa dr. Hellwiga.** On właśnie starał się najwięcej o kredyty dla Barmata i ma teraz odpowiadać za to, **że dawał się przekupywać.** W transakcjach przekupstwa i łapownictwa pośredniczył między Barmatem a dr. Hellwigiem niejaki **Rostin** zasiadający w oddziale prasowym rządu Rzeszy. Rostin zapoznał Hellwiga z jakąś dziewczyną ze światka berlińskiego, która przed kilku dniami popełniła samobójstwo. Dr. Hellwig zakochał się w niej na zabój, wyjeżdżał do wód i do Paryża dokąd **Barmat wysyłał mu co kilka dni po 20.000 franków: Tysiące nie odgrywały tu najmniejszej roli.**

Obok dr. Hellwiga widzimy na ławie oskarżonych **posła parlamentu niem. Lange-Hegermanna**, **członka partji centrowej** zaprzyjaźnionego z ministrem poczt i telegrafów Hoefle, który zasiadałby również wśród oskarżonych gdyby nie popełnił samobójstwa. Los nieszczęśliwego ministra tego związany był ściśle z losem Hegermanna. Barmat poznał ministra Hoeflego przez posła Hegermanna i przeprowadził z nim odrazu transakcję kredytową, na 2 miljony marek niem, Za przeprowadzenie tych i następnych transakcji otrzymał Hoefle raz 86 000 raz 100 000 a wreszcie znowu 100 tys. marek, które wypłacił mu konsul Zygmunt Lewin

Hoefle pochodził z bardzo ubogiej rodziny i pragnął kupić sobie własny dom. Młodemu jeszcze niedoświadczonemu ministrowi, nieznającemu ni bezpieczeństwa, jakie częstokroć kryje się na niwie politycznej, zaczęto ofiarowywać kredyty, które też bardzo chętnie akceptował. Gdy **dostał się wreszcie w ręce posła Hegermanna i Barmata** — był los jego przesądzony. Doszło do tego, że min. Hoefle zaczął zezwalać na wypłacanie coraz wyższych sum pożyczkowych z kasy pocztowej. **W krótkim czasie — w przeciągu zaledwie pół roku — zdołał Barmat wyciągnąć z kasy tej 27 miljonów marek niemieckich**, które zaraz przetrwonił.

Oto tylko jeden, może nawet nie najciekawszy wyciąg z materjału oskarżenia przeciwko Barmatowi.

Zaiste człowiek, zachodzi w głowę, jak **taki zwykły, pospolity żyd łódzki, mógł wywieść w pole tylu ludzi stojących bądź co bądź na najwyższych stanowiskach w Niemczech** J. A.

Szaje i Mordki wykupują ziemię polską!

Znów jeden sprzedawczyk polski.

Doszła nam z Wołynia. Nad samą granicą bolszewicką znajduje się **Saposzyn** jeden z najładniejszych majątków ziemskich z pałacem, o najlepszej glebie, o obszarze przeszło 1000 morgów. Saposzyn do nie dawnych czasów należał do **hr. Mieczysława Ponińskiego**, zamieszkałego w Krakowie, ul. Wiślska 9. Majątek ten niegdyś, jak też za czasów porozbiorowych był o **stoją polskości.**

Niestety — hr. Poniński kontraktem z dnia 23. III. 1926 r., sporządzonym w kancelarji notarjusza Szapiry we Lwowie, **sprzedał ten majątek Mordkowi Finkelsteinowi rzekomo rolnikowi z Ostroga i Szaji Eisenbergowi za 46.000 dolarów, płatnych w 9 ratach**; po 46 dolarów za 1 mórg. Naturalnie kupcy żydzi już dawno przed zawarciem kontraktu, **majątek ten między miejscowych Ukraińców rozparcelowali i te raty płacą panu hrabiemu jego pieniądzmi.**

Pytanie jest — czy żydzi porobili jakieś kontrakty z parcelantami, bo zwyczajnie w podobnych wypadkach nie robią wcale kontraktów, lecz wydają tylko terminatki, a grunt oddają w posiadanie, wychodząc z założenia, że chłopu nie może nikt kupionego gruntu odebrać. — Skarb Państwa zaś traci należytość przenośną, bo takich kontraktów zazwyczaj nie zgłasza się do wymiaru, a Skarb traci krocie.

Czy wie o tem coś Ministerstwo Reform Rolnych, Urzędy Ziemskie, czy wie o tem, że rozmaite **Mordki i Szaje mogą zakupywać najpiękniejsze majątki i to jeszcze na kresach?**

Te polskie kresy, które opierały się hordom tatarów, które przetrwały panowanie Rosji, a ziemie ich przesiąkła polską krwią, kurczą się i giną obecnie dla polskości a **Szaje i Mordki uwzięli się do wyniszczenia tam wszystkiego co polskie.**

Ks. Leon Łomiński. 15

Traktat Wersalski a żydzi

W stosunku do Polski i jej państwowości nienawiść Żydów objawiała się w szczególności w okresie trwania pertraktacji pokojowych w trzech kierunkach.

Po pierwsze prowokowano ludność polską, tak w Polsce, jak również i zagranicą, aby wywołać ekscesy antyżydowskie i zohydzić w ten sposób Polaków w oczach koalicji.

Po wtóre urządzali wielkie manifestacje zwłaszcza w Ameryce o charakterze antypolskim, aby usposabiać nieprzychylnie dla Polski opinję świata.

I po trzecie w okropny i niesłychany sposób urabiali opinję antypolską za pomocą prasy wszechświatowej. Jakby na jakiś... dany znak tajemniczy w roku 1918, 1919 i 1920 trząsł się Paryż Londyn Nowy Jork, Wiedeń.. od antypolskich, wieców, protestów, oskarżeń i potępień Cała prasa zagraniczna zasypywana wówczas przez Żydów antypolskiemi oszczerstwami roiła się od uwłaszczających nam fałszów i niedorzeczności.

Przypatrzmy się przedewszystkiem tym faktom, które oświetlają działalność żydowską na gruncie polskim a potem zwróćmy uwagę na działalność międzynarodową. Oto niektóre z ciekawszych faktów:

1. Gdy d. 10 listopada 1918 r. w Warszawie miały miejsce entuzjastyczne manifestacje z powodu rozbrojenia Żołdactwa pruskiego na ulicach miasta, jak notowała prasa polsk. było słychać głosy: precz z Polską, precz z wojskiem polskiem, precz z białą gęsią (ironiczna aluzja do Orła Białego). Głosy te pochodziły ze sfer żydowskich (Ks. Kruszyński Żydzi i Kwestja żydowska str. 105).

Gdy Wilno zostało zajęte 20 kwietnia 1919 r. żydzi byli obwinieni o bardzo ciężkie przestępstwa. Mętylko, że udowodniono im czynną pomoc okazywaną bolszewikom, zdrady i denuncjacje względem polskiej ludności, kończące się wyrokiem śmierci, lecz strzelanie do wojska polskiego z domów zamieszkanych wyłącznie przez żydów. Obwinionych o strzelanie do wojsk w liczbie kilkunastu, zupełnie zgodnie z przepisami prawa wojennego, rozstrzelano.

Dnia 5 maja 1919 r. żydowskie pisma Wileńskie podawały „że nie wojsko, lecz mieszkańcy Polacy mieli strzelać, mordować i t. d. Podawano liczbę ofiar na tysiąc (Ks Kruszyński kwestja żydowska str. 106.)

8. Jeszcze w czerwcu 1918 r. Wileńska żargonówka „Lezte Najer" pisała w kwestji Litwy i Wilna:

„Tajemnicą publiczną jest, że Polacy zwrócili się do żydów wileńskich z propozycją wspólnego działania za przyłączeniem Litwy do Polski... Dziękujemy za polską moralność hotentocką w Europie, powtarzamy wyraźnie, że nie mamy najmniejszej chęci zostać „p o l s k i m i ż y d a m i", chcemy mieć takie same równouprawnienie społeczne i narodowe, jak i Polacy. Kultura żydowska jest starsza bardziej rozwinięta niż polska. Przyłączenie do państwa polskiego odrzucamy jednomyślnie, mając w Wilnie 75.000 żydów, czyli liczbę żadną miarą nie mniejszą, niż Polacy... Gdyby była mowa o zmianie granic, to moglibyśmy się zgodzić na rozmaite rozwiązanie byle nie polskie. Gdyby wystąpiła tendencja oddania Wilna Polsce, wówczas mobilibyśmy się zmobilizować całe żydostwo do obrony naszej Jerozolimy litewskiej."

Komentarzy chyba żadnych dodawać nie potrzeba. C d. n.

Potworne zażydzenie rzemiosła na Wileńszczyźnie.

Smutne cyfry i fakta.

Tygodnik „Czujnia Polska" podaje następujące dane statystyczne zażydzenia rzemiosła polskiego na Wileńszczyźnie:

Najliczniejszy w Wilnie fach krawiecki prawie w trzech czwartych opanowany jest przez żydów. W czasach przedwojennych pracowało od 8 do 10 czeladzi u każdego majstra nieliczne warsztaty chrześcijańskie były prawie niewidzialne i nie odgrywały wielkiej roli; 75 proc **kiijenteli chrześcijańskiej ubierało się u żydów.**

Po wojnie zmieniło się na gorsze; kryzys gospodarczy jak również drożyzna lokalu podatki, Kasy Chorych, nadzwyczajne wymagania czeladzi doprowadziły do tego że żydowstwo stworzyło tam sobie swą Jerozolimę.

W powiecie Wileńskim na 276.610 ludności, jest rzemieślników 991 w tem chrześcijan 625.

W pow. Oszmiańskim na 86 591 ludności Rzemieślników jest 524 w tem chrześcijan 312.

W pow. Wilejskim ludności 124582 rzemieślników 1112 w tem chrześcijan 517.

W p w. Bracławskim ludności 6 .012 rzemieśl. 519, w tem chrześcijan 322.

W pow. Święciańskim ludności 137066 rzemieślników 632 w tem chrześcijan 322.

W pow. Dziśnieńskim ludności 174106 rzemieślników 820, w tem chrześcijan 476.

W pow. Duniłowskim ludności 118673 rzemieślników 382 w tem chrześcijan 285.

W poszczególnych miastach jest rzemieślników:

W Wilejce ogółem 93 — w tem chrześcijan 14.

W Dziśnie ogółem 116 w tem chrześcijan 18.

W Nowej Wilejce ogółem 37 — w tem chrześcijan 22.

W Trokach ogółem 64 — w tem chrześcijan 89

Widzimy, jak opanowane jest rzemiosło przez żydowstwo w Polsce a w myśl nowej ustawy przemysłowej, która została załatwiona po myśli żydów, rzemiosłu chrześcijańskiemu grozi ruina.

Czy Rząd nasz zastanowił się nad tem?

Co się dzieje w całej Polsce?

Tyśmienica.

W obronie czci i sławy komisarza p. Hollendra.

W tych dniach otrzymaliśmy z Tyśmienicy kilkanaście listów i pism w których to pismach oraz oświadczeniach poopartych dowodami, dokumentami oraz sądowymi odpisami — społeczeństwo tyśmienickie zabiera głos w sprawie zarzutów poruszonych w korespondencji nauczyciela z Tyśmienicy p. Stanisława Lauruka, zarzutów skierowanych przeciwko komisarzowi rządowemu Tyśmienicy p. Antoniemu Hollendrowi. I tak otrzymaliśmy obszerne pismo od p. Marjana Chirowskiego stud. filozofji syna mieszczanina z Tyśmienicy, dalej pisma od Zjednoczenia Mieszczan Polskich, Towarzystwa „Młodzież Polska", z Polskiej Organizacji Narodowej w Tyśmienicy, Ochotniczej Straży Pożarnej, ze stowarzyszenia przemysłowego Rękodzielników wszystkie pisma zaopatrzone są w pieczęciami, dalej pismo adwokata p. Dr. Bazylego Banda z Monasterzysk, b. komisarza rządowego ziemi tłumackiej za czasów ukraińskich, pismo Powiatowej Organizacji Narodowej w Tłumaczu wraz z potwierdzeniem starosty p. Popiela, 2 pisma z Wydziału Rady Powiatowej w Tłumaczu z podpisami komisarza rządowego Piotra Szczepańskiego oraz starosty p. Popiela, dalej listy inż. p. Wacława Skibniewskiego, pismo pp. Chirowskiego i Nickowskiego założycieli i członków Zarządu Skarbnicy Kółek Rolniczych w Tyśmienicy, pismo z Przełożeństwa Stowarzyszenia Kupców i szynkarzy w Tyśmienicy potwierdzone przez Starostwo w Tłumaczu pismo z Towarzystwa łowieckiego „Myśliwiec" w Tyśmienicy oraz pismo z Kasy miejskiej Magistratu m. Tyśmienicy.

Pragnąc na tem miejscu udzielić **pełnej satysfakcji**; p. komisarzowi Hollendrowi **za wytoczone przeciwko niemu przez p. Lauruku niesłuszne** — jak się okazuje z dokumentów **zarzuty**, nie mogąc zaś skutkiem braku miejsca przytoczyć in extenso wszystkich pism i listów (gdyż zupełnieby one conajmniej 8 stron druku) postaramy się poniżej w krótkości podać z pism tych wyjątki najbardziej charakterystyczne:

I tak p. **Marjan Chirowski w imieniu Tow. Młodzieży Polskiej oraz całego zjednoczonego mieszczaństwa polskiego** stwierdzając, iż zarzuty przeciwko komisarzowi p. Hollendrowi są **kłamliwemi z palca wyssanemi, oszczerstwami** pisze: „Najbardziej bolesną i krwawią ą raną dla mieszczan polskich w Tyśmienicy jest fakt, że przeciw urzędnikowi — Polakowi którego władze pomimo kilkakrotnej prośby o rezygnację nie chciały zwolnić z zajmowanej roli ówki komisarza miasta i który sam, będąc synem nauczyciela specjalne dla nauczycielstwa tyśmienickiego się zasłużył. odbudowując nemal z gruzów wszystkie 4 budynki szkolne i gospodarcze i uposażając je odpowiednio w cały potrzebny inwentarz — podnosi zjadliwy głos nauczyciel p. Lauruk, w którego obronie kruszył kopje i instancjonował u władz obecnie łżony i zapomniany... pan komisarz. Czy niewiadomo p. Laurukowi, że świecy narodowe w Tyśmienicy dawnoby zagasły, gdyby nie szlachetna ambicja i żelazne nerwy jednego człowieka który widząc niedołęstwo i złą wolę pyskaczy społeczny h i podjadków narodowych, zakasał rękawy do roboty i z pomocą młodzieży mieszczańskiej zapala do życia myśli i serca gorącem słowem i wiarą w lepsze jutro? Czy poza kilkudziesięciu odczytami pana komisarza, poza urządzanemi przez niego wszystkiemi rocznicami narodowymi i poza zorganizowanym przez niego chórem młodzieży i kółkiem dramatycznem, poza jego gorącymi przemówieniami niemal w każdym tygodniu — zrobiono co u nas w Tyśmienicy?"

Stwierdza dalej p. Chirowski, iż budowa Domu Polskiego, którego głównym inicjatorem był komisarz p. Holender, albowiem on rozpoczątkował budowę postarawszy się o połowę potrzebnych materjałów, była również jego zasługą. Dzięki komisarzowi kupiono dom Składnicy który stał się własnością Polonji, dzięki niemu domy pp Litwory i Oleksiuka w rynku stały się własnością chrześcijańską. Dzięki jego energji kilkadziesiąt morgów gruntu podmiejskiego dostało się mazurom w parcelacji.

Kłamstwem jest zarzut jakoby komisarz p. Holender pełnił w czasie rządów ukraińskich służbę. p. Hollender odmówił bowiem złożenia przyrzeczenia na rzecz Ukrainy, a wówczas akta i mapy z kancelarji sew. katastru komisja ukraińska z p. Bandem i Terleckim na czele zabrała do sądu. Nieprawdą jest jakoby komisarz rządowy konfiskował kiedykolwiek w Składnicy wódkę, chociaż mimo obowiązującego plebiscytu składnica alkohol sprowadzała, natomiast kilka razy konfiskowano wódkę we wszystkich bez wyjątku pokątnych szynkach żydowskich oraz w szynkowni Franciszki Schwelzerowej, dzierżawiącej gospodę bezprawnie pod firmą składnicy. Prawdą jest że p. Tchórznicki podniósł przeciw komisarzowi kilka zarzutów na posiedzeniu komisji porozumiewawczej, zwołanej na prośbę samego komisarza do lokalu Organizacji Narodowej w Stanisławowie który poddał się orzeczeniu Sądu Obywatelskiego z p. inż. Skibniewskim na czele. nie zgodził się zaś na członka sądu sędziego z Tłumacza p. Szajnę i w listopadzie 1926 wniósł skargę do Sądu Powiatowego w Stanisławowie U. IX. 15 23/26. P. Chirowski dodaje, iż „w najbliższych dniach nadeszle nam odpis wyroku, który zamknie usta oszczercom"

Nieprawdziwym jest zarzut, jakoby sędzia Wawrzkowicz na poufnem zebraniu Organ. Narodowej w Stanisławowie nazwał pracę p. komisarza warcholstwem. Również zarzuty co do utworzenia „dzikiego Sokoła" nie są zgodne z prawdą. Komisarz zastosował się bowiem do życzenia prezesa okręgu sokolego Dziekońskiego i rozwiązał drugie gniazdo sokole. Sprawa kupna 15-morgowego parku była jednogłośnem żądaniem całej Rady Przybocznej; park ten służyć będzie całej ludności miejscowej. Nadmienić należy, iż w Tyśmienicy jest tylko 12 proc. żydów. Posądzanie komisarza o sympatje do żydów jest chyba fantazją, daj Boże, by tacy „przyjaciele" żydów w każdem mieście byli, napewno Polskę by wnet odżydzono. Sprawa nie wypłaconych 300 zł. Kierownikowi szkoły p. Ziomkowi z Kasy Rady szkolnej miejsc. ma swe źródło w tem, że p. Ziomek bez aprobaty R. Sz. M. na własną rękę kazał porobić rozmaite rzeczy. Zresztą w roku ubiegłym jak i obecnym budżet szkoły miejskiej został w całości wypłacony. a nawet przekroczony P. Chirowski kończy swe pismo słowami „O honor i dobrą sławę naszego komisarza i przewodnika jesteśmy spokojni"

Z braku miejsca odkładamy omówienie pozostałych pism do następnego numeru.

Redakcja.

Zakopane.

Jak odżydzić Zakopane.

Ponieważ stwierdzonem jest ponad wszelką wątpliwość, że zażydzenie Zakopanego postępuje i to szybkiem tempem, należałoby pomyśleć o środkach zapobiegawczych. Nie możemy dopuścić by perła naszych Tatr — stolica letnia Polski doczekała się losu naszych innych mi st.

Przedewszystkiem odżydzić należy nasz handel. Są pewne rodzaje handlu, który zupełnie jest w rękach żydowskich a tym jest handel skór. Ani jednego kupca z tej branży chrześcijanina u nas niemal Rekodzielnik nasz — majster szewski z konieczności zakupy musi robić u żydów.

A czy nie można by założyć jakąś spółdzielnię szewską - chrześcijańską, którąby zaopatrywała wszystkich chrześcijańskich majstrów?

A gdyby i to nie było przeprowadzalne, to sprawą tą powinni się zainteresować hurtownicy skórni-chrześcijanie i uruchomić filję swoją w Zakopanem. A solidny kupiec chrześcijanin bezwzględnie tu by się utrzymał.

O innych bolączkach pomówimy następnym razem.

Nowy Targ.

Kto popiera żydów?

W ostatnich czasach bania pękła z przedstawieniem. Niestrudzony prezes Sokoła p. Dr. Jan Lisowski dał publiczności 3 przedstawienia: 1) Kłopoty pana Złotopolskiego i 2 razy Betleem Polskie.

Praca czcigodnego mecenasa nie poszła na marne. Skąpemi siłami sokolemi wydobył z materjału miejscami dość surowego maximum piękna. Również akademicka im-

preza dla T. S. L. wypadła świetnie. Nawet publika d śó dopisała, która dotąd zawsze skarżyła się na brak pieniędzy. Prawda! Dzisiaj pieniędzy nikt za wiele nie ma, ale jeśli kogoś stać na chodzenie do Czytelni żydowskiej na ukraińskie przedstawienia, to również powinno się złożyć i na rzecz Sokoła, kościoła i T. S. L. O tem winni pamiętać Ci urzędnicy, ich żony i ci — niestety — oficerowie Wojsk Polskich, którzy codzień odwiedzają lokal „Czyt. Żydowskiej"!

Panowie, czy was nie wstyd? Jeśli dalej popierać będziecie żydów, to was w drugiej korespondencji po nazwiskach wymienimy, dzisiaj z wielu względów dla was samych tego nie czynimy. Jesteśmy dla was jako Polaków, daleko lojalniejsi, niż wy sami dla siebie.

Brzesko.

Wyjaśnienia.

Jak donosi nam nasz korespondent z Brzeska ostatnia korespondencja nasza pt.: „Jak walczy żyd fryzjer Ziegelman z Polakiem" wywołała w Brzesku silne poruszenie. Równocześnie przeciwko tamtejszemu fryzjerowi Polakowi Wł. Hetwikowi którego nazwisko wymieniliśmy w powyższej korespondencji, rozgłaszane są zarzuty, jakoby on był autorem względnie inspiratorem tejże.

Otóż w imię prawdy stwierdzamy na tem miejscu kategorycznie iż p. Wł: Hetnik nie jest ani autorem ani inspiratorem korespondencji z Brzeska, ani też Redakcja nasza nie zna p. Hetwika. Autorem korespondencji wymienionej jest nasz sympatyk z Brzeska, który opisał nam fakty tak, jak je zaobserwował. Nazwisko naszego korespondenta oczywiście zachowujemy w tajemnicy.

Redakcja.

Kielce.

Sami zażydzamy kraj.

Źle się unas dzieje. Żydzi robią co chcą, kpią sobie z nas i nawet z rozporządzeń władzy, a my ślepi nie widząc grożącego nam niebezpieczeństwa, cierpimy, narzekamy i na tem się kończy.

W Kielcach domy przechodzą w żydowskie ręce, sklepy również. do organizacji społecznych przenikają żydzi.

Jednem słowem jest źle, lecz o tem kiedy indziej.

Obecnie, czyniąc to z obowiązku obywatelskiego i narodowego, mam do zanotowania fakt następujący, który w ostatnich dniach poruszył bardzo opinią społeczną m. Kielc. Mianowicie krawcy chrześcijańscy w Kielcach, drogą uboczną, bo nawet przez żyda, dowiedzieli się, że zarząd Związku Strzeleckiego, na którego czele stoi kap. p. Leon Fedorowicz, ma jakoby dać żydom do wykonania mundury dla członków Strzelca, w ilości kilku tysięcy kompletów, więc zainteresowani tem udali się do p. kapitana krawcy Franciszek Rewal i Antoni Ząbek, aby się upewnić co do prawdziwości tej pogłoski, gdyż wogóle, krawcy chrześcijanie których jest w Kielcach około 20 posiadających większe zakłady krawieckie nic o tem nie wiedzieli.

Krawcy ci z ust p. [illegible] p. kapitana, otrzymali [illegible] potrzebne, dowiedzieli się że [illegible] potrzeba będzie około 8000 mundurów, a przewidziane jest że liczba ta dojdzie do [illegible] w miarę jak Strzelec będzie się organizował i że wpłata [illegible] 1/3 pieniędzy, a [illegible] z góry, 1/3 po wykończeniu zamówienia, a reszta należności płatna po upływie jednego miesiąca czasu. P. kapitan zachęcił ich do złożenia ofert i oświadczył, że w wyniku przetargu który ma się odbyć 11 lub 12 stycznia b. r., o czem będą powiadomieni — najprzystępniejsza oferta będzie przyjęta i że o wyróżnienie oferty mogą się ubiegać.

W rezultacie krawcy złożyli swe oferty, załączyli próbki materjału odpowiedniego gatunku wraz z zapewnieniem co do solidnego wykonania roboty.

Tymczasem przeszedł termin 11 i 12 stycznia, a krawcy chrześcijanie zawiadomienia żadnego nie otrzymali kiedy przetarg ma się odbyć. Zaniepokojeni, przybyli tedy do p. kapitana Fedorowicza i — o dziwo — dowiedzieli się od p. kapitana że sprawa jest już przesądzona albowiem ponieważ nie przybyli na przetarg przeto całe zamówienie oddano żydowi Zajfmancowi, który ma wykonać nie tylko mundury lecz dostarczyć nawet czapki i pasy.

Nadmienić wypada że Zajfman nietylko nie jest czapnikiem ani rymarzem z zawodu, aby módz wykonać czapki i pasy, ale nawet nie jest krawcem, bo na tym fachu jako nie krawiec niezna się, handluje natomiast gotowymi futrami i ubraniami przeważnie jako tandeciarz.

Obaj krawcy na usprawiedliwienie p. kapitana, są zdania że między nim e Zajfmanem zachodzić może pokrewieństwo sympatji, w ten sposób że właściciel domu w którym mieszka p. kapitan — żyd Wygnański jest rodzonym teściem Zajfmana, więc łatwiej jest, nawet tylnem wejściem — trafić żydowi tam gdzie jest zysk, niżli Polakowi, który niema możności użyć protekcji czy czegoś w tym rodzaju.

Smutny ten fakt świadczy, jak bardzo jesteśmy zażydzeni, jak wszystko robimy nie pod kątem interesu narodowego i jak w różny sposób wydatne poparcie dajemy żydom, którzy w zamian ani nam ani Polsce nic nie dają.

B. Pustelnik.

Litwa w walce z żydami.

Po objęciu rządów na Litwie przez Smetonę, przystąpili Litwini do odżydzania Litwy.

Na zasadzie rozporządzenia władz zawieszone zostały żydowskie Stowarzyszenia Sportowe: „Natan" i „Hakokh". Również na prowincji policja zamknęła cały szereg zw. sportowych. W wielu sportowych klubach przeprowadzone zostały rewizje.

W dalszym ciągu odbywają się masowe aresztowania wśród studentów i robotników żydowskich podejrzanych o komunizm i organizowanie spisku bolszewickiego.

Równocześnie rząd przystąpił do oczyszczania urzędów z żydów. Jednym z pierwszych urzędników usuniętych ze stanowiska był prawnik żydowski Fridstein, który przez rząd poprzedni został mianowany członkiem Rady prawniczej przy ministerstwie sprawiedliwości.

Również Rabinowicz, poseł litewski w Stanach Zjednoczonych, żyd, został odwołany ze swego stanowiska.

W Kownie zamknięta została żydowska rzeźnia rytualna.

Jak widzimy, rząd litewski silną ręką rozpoczął odżydzać kraj cały.

Hymn żydowski zabroniony w „żydowskiej" Palestynie.

Jakto? — zawoła czytelnik, przeczytawszy powyższe słowa. — Czyżby możliwe? W żydowskiej Palestynie zabroniony hymn żydowski?

A jednak tak jest. W Palestynie, w tej „żydowskiej" Palestynie władze wydały orkiestrom policyjnym **zakaz grania „Hatikwy" żydowskiego hymnu sjonistycznego.**

A oto drugi fakt ilustrujący dobitnie „żydowskość" Palestyny:

Encyklopedja „Brytannika" w swem najnowszem wydaniu, zamieściła wizerunek biało niebieskiej flagi sjonistycznej z oznaczeniem, że jest to flaga Palestyny. Przeciwko temu zaprotestowała w telegramie do wydawnictwa Egzekutywa arabska w Palestynie, oświadczając, iż **flaga sjonistyczna w międzynarodowem sensie nie może być traktowana jako flaga** i że Liga Narodów po wysłuchaniu opinji arabskiej i egzekutywy w sprawie flagi sjonistycznej również potwierdziła, że **flaga sjonistyczna nie nosi urzędowego charakteru.**

W odpowiedzi wydawnictwo encyklopedji, zapewniło, że w tych egzemplarzach, które jeszcze uie zostały sprzedane błąd ten zostanie sprostowany.

Oto „żydowska" Palestyna...

Co się dzieje zagranicą?

Nieudały zamach stanu na Łotwie.

W miejscowości Wolmar, odległej o 25 klm. od Rygi dokonany został onegdaj w nocy zamach stanu. Por. Ulms na czele jednej kompanji 3-go pułku strzelców zajął pocztę, urzędy telegraficzne, budynki kolejowe i wszystkie urzędy miejskie. Na wiadomość o tem z Rygi ruszyła część garnizonu i po dłuższej walce zdołano zamach zlikwidować.

W kołach politycznych istnieje przekonanie, że zamach ten dokonany został z rozkazu centralnej organizacji fasystowskiej.

Miliony na germanizację.

Na posiedzeniu komisji Reichstagu stwierdzono, że z funduszu wschodniego, liczącego 50 milj. mk., władze pruskie wydały już 17 milj. marek na cele germanizacyjne. Dokupiono 18 tysięcy ha ziemi nad granicą polską, w toku zaś jest akcja pomocy dla emigrantów niemieckich w Polsce.

Rzeź Anglików w Chinach.

W Chinach rozpoczęły się rozruchy antyangielskie. Zrewoltowane tłumy chińczyków wkroczyły do dzielnic europejskich we wszystkich prawie większych centrach chińskich. Uzbrojone bandy wtargnęły do domów prywatnych ludności angielskiej. Setki zabitych i rannych padło od kul chińczyków. W niektorych miejscowościach ilość zabitych i rannych dochodzi do kilkuset.

W miejscowości Fu-du-szan uzbrojone oddziały studentów chińskich rozbroiły załogę angielską. Szeregowców i oficerów dziesiątkowano. W Szanghaju załoga angielska po dłuższym oporze została wyparta z miasta, zostawiając wielką ilość zabitych i rannych. Równocześnie ostrzeliwano także z armat angielską flotę handlową i wojenną, przebywającą w portach chińskich.

Bolszewicy na czele zrewoltowanych Chińczyków.

Rząd angielski stwierdził, iż rozruchy antyangielskie w Chinach są dziełem rąk sowietów. Na czele uzbrojonych tłumów chińskich stanęli instruktorzy sowieccy przebrani w wojskowe uniformy chińskie. Wszelkie dane wskazują na to, że akcja przeciwangielska została starannie przygotowana przez czynniki sowieckie w Chinach

Jak żyd Schöngut gospodarzy w Z. Z. K.

Dalszy ciąg rewelacji z za kulis polityki Z. Z. K. w Krakowie.

Kontynuując dalszy ciąg naszych rewelacji na temat stosunków ZZK. do żydów nadmienić należy, że przy ZZK. głoszą z trybun, że oni są tymi własnie obrońcami klasy pracującej bez względu na narodowość. I dlatego pracownicy wszystkich gałęzi pracy garną się i wpisują do klasowych Związków Zawodowych. Żydzi natomiast, którzy wiedzą o tem bardzo dobrze, że oni są narodem w narodzie, żerują tylko między nieuświadomionemi masami, by swój własny interes prowadzić. Na dowód powyższego niechaj posłuży następujący fakt:

Niejaki Roman Schöngut, który będąc członkiem PZK. nie mógł tam prowadzić żydowskiego interesu, wpisał się do Związku ZZK i starał się następnie wkręcić do Zarządu. Kiedy mu się to udało, zostało jemu i jego synowi powierzone inkasowanie należytości za gry w karty, domina, bilardu garderobę, kręgielnię itp. Schöngut tak długo inkasował i gospodarował, aż członkowie wreszcie się zorjentowali i siłą faktu musiał Zarząd cichutko bez rozgłosu p. Schönguta od tych funkcji usunąć. Żyd jednak niedał za wygrana. Stara się dalej otrzymać pozwolenie na prowadzenie bufetu na własną rękę.

Oprócz tych wszystkich funkcji w ZZK. Schöngut zatrudniony jest w kolejnictwie jako konduktor pociągów, jednakowoż zamiast jeździć pełni służbę w biurze i opowiada i agituje między konduktorami, że on będąc w biurze jest w stanie wyrobić dla nich lepszy byt.

Należy jeszcze w dalszym ciągu wspomnieć, iż w czasie strejku w roku 1923 ów żydek, (który był wielkim zwolennikiem strejku) z obawy, iż może zostać pociągnięty do odpowiedzialności wkręcił się podczas całego trwania strejku do konsumu kolejowego, rozdając dla strejkujących chleb i mąkę.

Należy nadto podkreślić, że przy każdej nadającej się sposobności urządzania zabaw, czy wycieczek, Schöngut ze swym synem zawsze był czynny w bufetach i przy kasach.

Tak to ZZK idzie na rękę rozmaitym spryciarzom żydowskim żerującym na biednych pracownikach Polakach.

X.

Oszustwa żydowskich spedytorów w Krakowie.

Spółka spedycyjna „Cracovia" i jej manipulacje przemytnicze.

Krakowskie organa celne wykryły niedawno wielką aferę przemytniczą w znanej żydowskiej firmie spedycyjnej „Cracovia". Dzięki energji naczelnika urzędu celnego J. Żardeckiego zdołano przytrzymać transporty **2 skrzynie jedwabiu wagi 200 kg.** deklarowanych jako bawełna. Skrzynie zawierały oryginalną crepe de chine, która, według taryfy, **winna być oclona po 15.000 zł. za 100 kg.**, podczas gdy bawełniane tkaniny podlegają opłacie tylko 750 zł. za 100 kg. Przesyłka ta była nadana pod adresem „Cracovii"

„Cracovia" jest znaną firmą żydowską. W skład spółki „Cracovia" wchodzi **czterech żydów krakowskich**, którzy od kilku lat bezskutecznie zabiegali o uzyskanie koncesji spedycyjnej. Gdy mianowicie w roku 1921 Ministerstwo skarbu przystąpiło do koncesjonowania zawodów, na 54 firm spedycyjnych w Krakowie otrzymało koncesję tylko 12 firm. „Cracovia", która posiadała **fatalną** opinję przemytniczą już wówczas, koncesji tej oczywiście nie dostala.

Dopiero gdy z początkiem roku ub. za rządu p. Skrzyńskiego rozpoczęły się pertraktacje z żydami o ugodę, wyzyskali ten moment żydzi z „Cracovii", by wymusić dla siebie **za pośrednictwem posłów z Koła żydowskiego koncesję**, którą i tak otrzymali tylko pod warunkiem zmiany firmy na „Krakowska Cracovię".

Przez kilka miesięcy władze celne nie miały powodu do interwencji, aż dopiero w ostatnich czasach firma ta zaczęła zwracać na siebie uwagę organów skarbowych i zaczęto pilnie ją obserwować. Należy tu zaznaczyć, że kierownik krakowskiego urzędu celnego p. Janusz Żardecki, znany jest zarówno w szerokich sferach kupieckich, jak i u władz przełożonych z swej sumienności i nieubłagania dla przemytników. Ta sumienność pracy umożliwiła mu wykrycie przemycanego przez „Cracovię" transportu jedwabiu, przyczem znamienną jest rzeczą, że zarówno **wszystkie certyfikaty były sfałszowane, jak i pierwsza rewizja dała potwierdzenie na bawełnę.** Dopiero superrewizja celna, przeprowadzona przez p. Żardeckiego, umożliwiła wykrycie przestępstwa.

Oto jak oszuści żydowscy okradają Skarb Państwa.

Rząd angielski opierając się na ostatnich doniesieniach załogi angielskiej w Chinach wystosował do ambasady rosyjskiej ostrą notę protestacyjną, w której wzywa odnośne czynniki do natychmiastowego zaprzestania prowadzonej akcji przeciwangielskiej w Chinach.

Wyrok w procesie spiskowców katalońskich.

W procesie przeciwko Garibaldiemu i katalończykom zapadł wyrok, skazujący Macię i Garibaldiego na 2 lata więzienia 100 franków grzywny za przechowywanie broni, innych zaś oskarżonych na 1 miesiąc więzienia, 50 franków grzywny, pozatem wszyscy oskarżeni mają zapłacić koszta sądowe. Zabrana broń została skonfiskowana.

Dżuma w Mongolji.

Na stepach Mongolji wybuchła dżuma, która rozszerzyła się z szaloną szybkością. Wszystkie dotychczasowe wypadki skończyły się śmiertelnie. Rząd wysłał w okolice Irkucka nawiedzione zarazą specjalną ekspedycję lekarzy do walki z epidemją.

Kronika krakowska.

Pogłoski o zamierzonem kupnie kamienicy od p. hr. Edmunda Ponińskiego przez żydów. Dochodzą nas słuchy, że żydzi noszą się z zamiarem kupienia kamienicy przy ul. Basztowej Nr. 10 będącej własnością p. hr. Edmunda Ponińskiego. W tym wypadku nazwisko powinno być gwarancją, że te zamiary nie będą zrealizowane. Wprawdzie wolno każdemu sprzedać lub dać swoją własność, komu się uzna za stosowne, ale etyka z drugiej strony stawia nieco ciaśniejsze granice niż prawo cywilne, i wymaga, że nie należy sprzedawać nieruchomości obcym żywiołom.

Rocznica powstania styczniowego. Celem uczczenia rocznicy powstania styczniowego odprawione zostało uroczyste nabożeństwo w kościele Marjackim w obecności przedstawicieli władz, weteranów powstania 1863 r., kompanji związku strzeleckiego i oddziału legjonistów, oraz publiczności. Po nabożeństwie odbyła się w Rynku gł. defilada kompanji honorowej 20 pp. ze sztandarem i kompanji honorowej policji państwowej. W szkołach krakowskich odbyły się poranki, na których nauczyciele wygłosili odczyty o powstaniu styczniowem.

Uniwersytet Jagielloński dla żydów. Pod powyższym tytułem pisze „Głos Narodu": Onegdaj zaszedł charakterystyczny wypadek na Uniwersytecie w Krakowie. Mianowicie redaktor „Nowego Dziennika", p. Kampfer, zapowiedział we środę o godz. 7.30 odczyt dla swoich wyznawców w sali Kopernika. Tymczasem w sali tej odbywają się we środy wykłady Studium pedagogicznego do godz. 9 wieczorem. Prawdopodobnie sekretariat Uniwersytetu przeoczył ten fakt, bo trudno przypuścić, by zgodził się na wstrzymanie wykładów dla p. Kampfera. Od g dz. 7.30 wykład prof. Zolla przerywało częste otwieranie drzwi. Od godz. 8 ma być wykład wychowania fizycznego prof. Wyrobka. Tymczasem w czasie przerwy wchodzi na katedrę jakiś żyd z wezwaniem słuchaczy do opuszczenia sali, bo „sala jest nasza". Wezwanie to spotkało się z odruchowym protestem polskiej części słuchaczek i słuchaczy. Udano się do prof. Wyrobka, oświadczając mu, że sali nikt nie opuści. Prof. Wyrobek oświadczył delegacji, że polecono mu przenieść wykład do innej sali, mniejszej, ponieważ jednak 200 słuchaczy w małej sali zmieścić się nie może, przeto wykład się nie odbędzie! (Zaznaczyć należy, że przybyłych na odczyt żydów nie było więcej, jak 20). Słuchacze jednak oświadczyli, że z wykładu nie zrezygnują i od 8 — 9 będą czekać na wykład w sali Kopernika. Tak się stało.

Z całej Polski.

Ministerstwo poczty reaktywowane. Prezydent Rzplitej podpisał dekret o utworzeniu Ministerstwa Poczt i Telegrafów. Ministrem mianowany został poseł Bogusław Miedziński członek „Wyzwolenia".

Lewica N. P. R. Posel Czaszak i Waszkiewicz, którzy po wypadkach majowych wystąpili z N. P. R. i nie stworzyli dotychczas żadnego ugrupowania partyjnego zgłosili listownie u p. marszałka Sejmu utworzenie nowego klubu poselskiego „Lewica NPR".

Pogłoski o podsekretarjacie stanu dla spraw mniejszości narodowysh rozeszły się w Warszawie, Pisma warszawskie podają, iż na stanowisko podsekretarza upatrzony ma być senator Kalinowski z „Wyzwolenia".

Czy wiecie że...

...Pisma amerykańskie donoszą o doniosłym wynalazku d-ra Bally, któremu udało się otrzymać cukier z pewnych przez niego wynalezionych składników, działając na nie promieniami ultrafioletowemi. Sztuczny cukier nie różni się niczem od cukru, wytwarzanego z trzcinv, względnie buraków cukrowych, w s c ególności nie ustępuje on zwykłemu cukrowi w niczem, ani smakiem, ani wartością spożywczą.

—o—

...Porucznik lotnictwa włoskiego p. Freri zbudował spadochron tak lekki i mały, że złożony mieści się w kieszeni płaszcza. Wynalazca zaopatrzony w ten spadochron kieszonkowy, wyskoczył z samolotu unoszącego się na wysokości 1.200 stóp i wylądował szczęśliwie. Zdaje się jednak, ze nie znajdzie wielu naśladowców.

—o—

...Pukanie do drzwi należało niegdyś do złego tonu. Bon ton nakazywał drapać w nie. Na drzwiach królów francuskich wisiał w tym celu specjalny grzebień

—o—

...New York Edison Company posiłkuje się turbogeneratorem o sile 30 000 HP. zużywając dziennie 400 ton węgla.

—o—

...Wynalazcą naparstka jest złotnik amsterdamski Betschoten (1664).

—o—

...Na kilometr kwadratowy przypada w Berlinie 32.000 mieszkańców, w New Yorku — tylko 5.000.

—o—

...Wynalazca cylindra Hetherington skazany został na 50 funtów kary za wywołanie zbiegowiska, gdy pierwszy raz (1797) ukazał się w tym stroju na ulicy.

—o—

...Alfabet hawajski ma 12 liter, tatarski 202.

—o—

...Bibljotekarz Akademji francuskiej Petit-Radel był na dworze Ludwika XVIII oficjalnym ekspertem... brzoskwiń.

—o—

...Lekarze japońscy uznali w r. 1894, że powodem choroby matki cesarza Mutushito jest wprowadzenie kolei żelaznych.

—o—

...Prezes uniwersytetu Columbia w Nowym Jorku, Mikołaj Murray Butler, napisał sprawozdanie z rocznej działalności tego uniwersytetu w jednem zdaniu, obejmującem 6 stronicach drukowanych 1.743 wyrazy, 125 przecinków i średników i 32 pauzy.

—o—

Słynny angielski fabrykant pocztówek ilustrowanych Adolf Tuck zmarły przed kilku miesiącami zostawił testament który w tych dniach został opublikowany.

Zapisał on większą część swego majątku, wynoszącą 320.000 funtów swym dzieciom z tym wyraźnym zastrzeżeniem, że nie zawrą małżeństwa z osobami wyznania żydowskiego. W przeciwnym razie dzieci jego będą wydziedziczone.

—o—

...W Anglii przystępują obecnie do sporządzenia filmów, które przedstawiają bicie serca ludzkiego. Obrazy mają być skonstruowane przy pomocy promieni Roentgena i specjalnie zbudowanej kamery filmowej.

Rozszerzajcie „Hasło Narodowe“!

Adres Redakcji i Administracji:
Kraków, pl. Matejki l. 7. I. p.
Telefon nr. 4270 — Konto czek. 405.585
Oddziały: Lwów, Rozwój, Legionów 3. I. p. w podworcu na prawo. Poznań, Kirschkowa, Gwarna

CENY OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz mm — Ogłoszenia zwykłe zł 0·20. Nadesłane zł. 0·40. Dział ekonomiczny i komunikaty zł. 0·80. I-sza strona i inne tekstowe zł. 0·80. Ogł. świąt. 50 procent droższe. Dla urzędn. państwow. emer. robotn inwal. i posz. pracy rabat.
CENY PRENUMERATY: miesięcznie: 1·35 zł. kwartalnie: 4.— zł.
W Ameryce prenumerata roczna 6 dolarów, Ceny zrozumieć należy wraz z dostawą do domu.

Za Spkę wydawniczą i redaktor odpowiedzialny: Jan Kozicki.
Drukarnia Mieszczańska, Kraków, Batorego 6. Tel. 1016